

## Nieustająca Opiekunka staszowian

# Obraz na rusztowaniach

**111. rocznicę sprowadzenia z Rzymu kopii ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy staszowianie obchodzili 27 czerwca br. Był to także dzień, w którym można było uzyskać odpust zupełny.**

Obraz ten – jak wskazują dokumenty archiwalne – jest bardzo związany z historią miasta. Staszowianie czczą go z pokolenia na pokolenie, a Maryję nazywają Panią Ziemi Staszowskiej. Obraz – cudem ocalony w 1944 r. – dziś znajduje się w dolnej kondygnacji kościoła pw. Ducha Świętego.

## Dar redemptorystów

Jego dzieje sięgają roku 1899, kiedy to grupa staszowian wybrała się na pielgrzymkę do Rzymu. Stamtąd, z kościoła ojców redemptorystów, przywieźli do Staszowa obraz, wierną kopię słynącej łaskami ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ikona ta namalowana została – jak większość kopii – na desce z drewna cyprysowego o wymiarach 54 na 41,5 cm. Pielgrzymi ów dar przekazali na ręce proboszcza parafii ks. Wojciecha Wciślিকা (funkcję tę sprawował w latach 1878–1902), a wraz z nim również i dokument generała redemptorystów, stwierdzający autentyczność kopii, oraz breve papieskie, zawierające odpusty związane z kultem Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Ikone tę początkowo umieszczono w bocznej ścianie kościoła pw. Ducha Świętego (wybudowanego w 1833 r.), ale gdy z biegiem czasu zyskała ogromne uznanie wśród wiernych, zawieszono ją w ołtarzu głównym.

We wspomnieniach z tamtego okresu przeczytać można,

że przed obrazem w niewielkim wówczas kościółku gromadziły się rzesze wiernych na uroczyste nabożeństwa i odpusty i że przybywali wszyscy ci, którzy zawierzali Matce Chrystusa swój i ojczyzny los.

## Cudem ocalała

Lata wojny i okupacji hitlerowskiej tragicznie wpisały się w hi-

tylko opiece Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy, która w obrazie kościoła Św. Ducha czuwała nad nami”. Dalej napisali, że „jednak nieprzyjaciel nie dał za wygraną, za dwa dni przyleciał samolot, zrzucił 6 bomb, burząc kościół Św. Ducha, jak słusznie powiedział ks. wikariusz [Michał Skowron – przyp. aut.] – »serce Staszowa«”.



Pani Ziemi Staszowskiej

storię tejże świątyni. Mieszkańcy miasta zapamiętali na zawsze nocny nalot z 8 na 9 sierpnia 1944 r. Wówczas to Staszów w około 70 proc. uległ zniszczeniu. Jednak to, że nie było znacznych strat w ludziach staszowianie przypisali cudownej interwencji Maryi, czczonej w ikonie Nieustającej Pomocy. O fakcie tym poinformowali w liście ówczesnego bp. Jana Kantego Lorka: „150 samolotów bombardowało Staszów. Poszły w gruzy domy, spaliło się mienie ludzkie. To jednak, że na tyle bomb zrzuconych ofiar w ludziach było bardzo mało, możemy zawdzięczać

robotników pracujących na rusztowaniach i polecił wykonać specjalną ramę dla obrazu. W niej to wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy wieszany był na rusztowaniach, które dochodziły nawet do 40 m wysokości. W ten sposób Maryja towarzyszyła pracom budowlanym przez 13 lat.

– Kiedy budowaliśmy nowy kościół, wizerunek chodził ze mną na rusztowaniach. Przetrwiał trudne czasy i teraz jest w dolnej świątyni – mówi ks. prał. Henryk Kozakiewicz.

Umieszczając obraz w 1996 r. w nowo wybudowanym kościele, proboszcz parafii powiedział: „Dzisiaj staszowska ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy znalazła już na zawsze własny dom w dolnym kościele Ducha Świętego. Patrzy na nas, tuląc w ramionach swoje Dziecię, oczami pełnymi dobroci. Daje nam nadzieję, że gdy będziemy uciekać się do Niej, i nas po macierzyńsku przygarnie do swojego serca”.

W 1999 r. cała parafia bardzo uroczysto obchodziła 100. rocznicę sprowadzenia kopii obrazu Matki Bożej z Rzymu. Z tej okazji papież udzielił wiernym swojego błogosławieństwa. „Ojciec Święty Jan Paweł II udziela całym sercem apostołskiemu błogosławieństwa dla parafii św. Bartłomieja w Staszowie (...), wzywając obfitości łask Bożych” – czytamy w tekście.

Matka Boża Nieustającej Pomocy została także w 2002 r. patronką parafialnego oddziału Akcji Katolickiej. Uroczystego aktu zawierzenia dokonali podczas Mszy św., którą sprawował ks. Jan Toś, ówczesny opiekun oddziału Akcji Katolickiej w Staszowie.

W ciągu dnia świątynia pozostaje otwarta. Jedni przychodzą na dłużej, inni wchodzą tam tylko na chwilę, w drodze do pracy czy szkoły. Na ręce Matki składają swoje prośby i podziękowania. Tam także codziennie modlą się o rychłą kanonizację Ojca Świętego Jana Pawła II, a w każdej środę uczestniczą w nabożeństwach ku czci MBNP.

Agata Bazak